

## 5 listopada 2011. Komentarz ojca Jacka Salija

(Rz 16,3-9.16.22-27) Pozdrówcie współpracowników moich w Chrystusie Jezusie, Pryskę i Akwilę, którzy za moje życie nadstawili swe głowy i którym winienem wdzięczność nie tylko ja sam, ale i wszystkie Kościoły [nawróconych] pogan. Pozdrówcie także Kościół, który się zbiera w ich domu. Pozdrówcie mojego umiłowanego Epeneta, który należy do pierwocin, złożonych Chrystusowi przez Azję. Pozdrówcie Marię, która poniosła wiele trudów dla waszego dobra. Pozdrówcie Andronika i Juniasa, moich rodaków i współtowarzyszy więzienia, którzy się wyróżniają między apostołami, a którzy przede mną przystali do Chrystusa. Pozdrówcie umiłowanego mego w Panu Ampliata. Pozdrówcie współpracownika naszego w Chrystusie, Urbana, i umiłowanego mego Stachysa. Pozdrówcie wzajemnie jedni drugich pocałunkiem świętym. Pozdrawiają was wszystkie Kościoły Chrystusa. Pozdrawiam was w Panu i ja, Tercjusz, który pisałem ten list. Pozdrawia was Gajus, który jest gospodarzem moim i całego Kościoła. Pozdrawia was Erast, skarbnik miasta, i Kwartus, brat. Temu, który ma moc utwierdzić was zgodnie z Ewangelią i moim głosem Jezusa Chrystusa, zgodnie z objawioną tajemnicą, dla dawnych wieków ukrytą, teraz jednak ujawnioną, a przez pisma prorockie na rozkaz odwiecznego Boga wszystkim narodom obwieszoną, dla skłonienia ich do posłuszeństwa wierze, Bogu, który jedynie jest mądry, przez Jezusa Chrystusa, niech będzie chwała na wieki wieków. Amen.

(Rz 16,3-9.16.22-27)

Pozdrówcie współpracowników moich w Chrystusie Jezusie, Pryskę i Akwilę, którzy za moje życie nadstawili swe głowy i którym winienem wdzięczność nie tylko ja sam, ale i wszystkie Kościoły [nawróconych] pogan. Pozdrówcie także Kościół, który się zbiera w ich domu.

Pozdrówcie mojego umiłowanego Epeneta, który należy do pierwocin, złożonych Chrystusowi przez Azję. Pozdrówcie Marię, która poniosła wiele trudów dla waszego dobra. Pozdrówcie Andronika i Juniasa, moich rodaków i współtowarzyszy więzienia, którzy się wyróżniają między apostołami, a którzy przede mną przystali do Chrystusa.

Pozdrówcie umiłowanego mego w Panu Ampliata. Pozdrówcie współpracownika naszego w Chrystusie, Urbana, i umiłowanego mego Stachysa. Pozdrówcie wzajemnie jedni drugich pocałunkiem świętym. Pozdrawiają was wszystkie Kościoły Chrystusa. Pozdrawiam was w Panu i ja, Tercjusz, który pisałem ten list. Pozdrawia was Gajus, który jest gospodarzem moim i całego Kościoła. Pozdrawia was Erast, skarbnik miasta, i Kwartus, brat. Temu, który ma moc utwierdzić was zgodnie z Ewangelią i moim głoszeniem Jezusa Chrystusa, zgodnie z objawioną tajemnicą, dla dawnych wieków ukrytą, teraz jednak ujawnioną, a przez pisma prorockie na rozkaz odwiecznego Boga wszystkim narodom obwieszoną, dla skłonienia ich do posłuszeństwa wierze, Bogu, który jedynie jest mądry, przez Jezusa Chrystusa, niech będzie chwała na wieki wieków. Amen.

(Ps 145,2-5.10-11)

REFREN: Będę Cię wielbił, Boże mój i Królu

Każdego dnia będę Ciebie błogosławił  
i na wieki wysławiał Twoje imię.  
Wielki jest Pan i godzien wielkiej chwały,  
a wielkość Jego niezgłębiona.

Pokolenie pokoleniu głosi Twoje dzieła  
i zwiastuje Twoje potężne czyny.  
Głoszą wspaniałą chwałę Twego majestatu  
i rozpowiadają Twoje cuda.

Niech Cię wielbią, Panie, wszystkie Twoje dzieła  
i niech Cię błogosławią Twoi święci.  
Niech mówią o chwale Twojego królestwa  
i niech głoszą Twoją potęgę.

(2 Kor 8,9)

Jezus Chrystus, będąc bogaty, dla was stał się ubogim, aby was swoim ubóstwem ubogacić.

(Łk 16,9-15)

Jezus powiedział do swoich uczniów: Pozyskujcie sobie przyjaciół niegodziwą mamoną, aby gdy /wszystko/ się skończy, przyjęto was do wiecznych przybytków. Kto w drobnej rzeczy jest wierny, ten i w wielkiej będzie wierny; a kto w drobnej rzeczy jest nieuczciwy, ten i w wielkiej nieuczciwy będzie. Jeśli więc w zarządzie niegodziwą mamoną nie okazaliście się wierni, prawdziwe dobro kto wam powierzy? Jeśli w zarządzie cudzym dobrem nie okazaliście się wierni, kto wam da

wasze? żaden sługa nie może dwom panom służyć. Gdyż albo jednego będzie nienawidził, a drugiego miłował; albo z tamym będzie trzymał, a tym wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i mamonie. Słuchali tego wszystkiego chciwi na grosz faryzeusze i podrwiali sobie z Niego. Powiedział więc do nich: To wy właśnie wobec ludzi udajecie sprawiedliwych, ale Bóg zna wasze serca. To bowiem, co za wielkie uchodzi między ludźmi, obrzydliwością jest w oczach Bożych.

Komentarz.

Trudno by znaleźć ogrodnika, który sadi drzewka korzeniami do góry. Tymczasem my sami nasz stosunek do pieniądza i do dóbr materialnych często stawiamy dokładnie do góry nogami. O tym właśnie mówi Pan Jezus w słowach "Nie możecie służyć Bogu i mamonie". Pieniądz i dobra materialne są czymś bardzo ważnym w naszym życiu, ale nie mogą być celem naszego życia. Jeśli stają się dla nas czymś najważniejszym, sadzimy drzewo naszego życia korzeniami do góry. Nasze życie traci wtedy sens i duchowo musimy uschnąć.

Co to konkretnie znaczy "służyć mamonie"? Jestem sługą mamony, jeśli w pogoni za zyskiem nie liczę się z zasadami sprawiedliwości ani z innymi przykazaniami Bożymi - jeśli np. posługuję się niekiedy oszustwem i w ogóle mam twarde serce dla innych, albo jeśli w mojej pracy zawodowej przestałem już rozróżniać między dniem powszednim i niedzielą, albo jeśli w moim zarabianiu na życie w ogóle nie istnieje

dla mnie kategoria dobra społecznego. Ale jestem sługą mamony również wówczas, kiedy w moim zabieganiu nie mam już czasu dla własnej rodziny ani nawet dla rodzonych dzieci.

To, że dobra materialne w naszym życiu są ważne i że musimy o nie zabiegać, to jest jasne. Ale bardzo uważajmy na to, żeby nie stały się one dla nas celem życia. One są tylko środkami do życia.

Niestety, niejedna już rodzina się rozpadła tylko dlatego, że sprawy materialne przesłoniły to, co w rodzinie najważniejsze, tzn. więź wzajemną i dobry kontakt rodziców z dziećmi. I niejedną już rodzinę skłóciły zupełnie niepotrzebne spory majątkowe. I niejedno ludzkie serce pogrzyżyło się w egoizmie i niewrażliwości na cudzą biedę wskutek nadmiernego przywiązania do bogactw, które przemijają.

o. Jacek Salij